

dr Piotr Długosz

Instytut Socjologii
Uniwersytet Rzeszowski

Sytuacja absolwentów studiów wyższych na rynku pracy a jakość wykształcenia

WSTĘP

Ostatnio ukazały się raporty badawcze, w których pokazuje się niekorzystną sytuację absolwentów na rynku pracy [Pańków, 2012; *Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce*, 2012]. Studia wyższe, które miały być trampoliną do kariery, niczego już nie gwarantują [Beck, 2002; Kwieciński, 2012]. Straciły one funkcje nadawania statusów z kilku powodów. Po pierwsze, są to efekty zmiany edukacyjnej, która polegała na umasowieniu wyższego wykształcenia. Jak podaje Instytut Socratesa, boom edukacyjny w Polsce trwał około 15 lat. Zaczął się w roku 1990, aż do czasu, gdy liczba studentów osiągnęła rekordowy poziom 1,9 mln w 2006 r. co daje wzrost o 370% [*Demograficzne Tsunami*, 2011]. Tak wysoki popyt wśród młodzieży na wyższe wykształcenie był motywowany chęcią zrobienia kariery. Wyższe wykształcenie miało gwarantować pracę dającą prestiż i zapewniającą wysokie dochody. Ponadto w tamtych czasach na edukacyjnym rynku pojawiły się roczniki wyżu demograficznego, którego załamanie nastąpiło w 2006 r. W wyniku tych dwóch procesów w ostatnich latach doszło do wyjścia na rynek pracy rzeszy absolwentów wyższych uczelni. Z danych *Bilans Kapitału Ludzkiego* wynika, że w ostatnich 5 latach na rynek pracy weszło 2,5 mln osób w wieku poniżej 30 lat. W tej zbiorowości 43% było absolwentami szkół wyższych, 38% szkół kończących się maturą, zaś 19% szkół niedających matury, czyli zasadniczych szkół zawodowych, gimnazjalnych lub podstawowych [Górniak, 2012, s. 14]. Z danych wynika, że dominującą kategorią młodzieży są absolwenci studiów wyższych, czego do tej pory nie spotykano. Dobrze te tendencje widać też w kolejnych danych uwzględniających typ wykształcenia. Najwięcej absolwentów weszło na rynek pracy z tytułem magistra (ponad 714 tys.), w dalszej kolejności wymienić można absolwentów techników (430 tys.), liceów ogólnokształcących (361 tys.) oraz zasadniczych szkół zawodowych (304 tys.). Najmniej w tej zbiorowości pojawiło się licencjatów (238 tys.) [*Demograficzne Tsunami*, 2011, s. 103].

Z jednej strony rośnie współczynnik skolaryzacji, a z drugiej strony słabnie popyt na specjalistów z wyższym wykształceniem. Rośnie bezrobocie wśród absolwentów. W roku 2001 było 3% bezrobotnych absolwentów studiów wyż-

szych, a w 2011 r. było ich 12%. Nic nie wskazuje, aby ten trend się zmienił. Między rokiem 2010 a 2011 wzrosło zapotrzebowanie na robotników, monterów, operatorów z 40% do 50%, a nastąpił spadek zapotrzebowania na specjalistów z 40% do 25% [*Demograficzne Tsunami*, 2011, s. 13].

O pozycji absolwenta na rynku pracy coraz częściej decyduje ranga dyplomu. Jak pisze Tomasz Gmerek: „młodzi ludzie są świadomi, że tylko zdobycie najlepszych dyplomów zapewni im dobrą pracę, wysokie wynagrodzenie oraz prestiż społeczny” [Gmerek, 2011, s. 104]. Czy tak w istocie jest, czy w Polsce sytuacja na rynku pracy jest warunkowana jakością wykształcenia? Na te pytania będziemy próbować odpowiedzieć w niniejszym artykule.

TEORETYCZNE ASPEKTY BADANEGO ZJAWISKA

Przy analizie wpływu jakości edukacji na sytuację absolwentów na rynku pracy powinno się pamiętać o dwóch kwestiach. Pierwsza jest związana ze zjawiskiem przededukowania społeczeństwa, co zauważyli amerykańscy badacze w połowie lat 70. XX wieku. Wtedy to, jak zauważył Richard Freeman, spadła liczba studentów, gdyż pojawił się kryzys na rynku pracy i coraz trudniej było znaleźć pracę ludziom z dyplomami [1976, s. 40]. Również Lester Thurow [1972, s. 79] zauważył, że w sytuacji rosnącej podaży osób z wyższym wykształceniem dochodzi do konkurencji w dostępie do najlepszego wykształcenia. Tylko taka strategia ujmowana jako defensywna może poprawić szanse jednostki na rynku pracy. Dyplom, jak twierdzą kredencjaliści, jest walutą wymienną, za którą można kupić m.in. pracę. Im droższy, tj. bardziej prestiżowy jest ten dyplom, to tym bardziej można zdobyć wyższą pozycję zawodową. Jednak ekspansja kredencjałów (fałszywych dyplomów) prowadzi do ich inflacji, a nierówny dostęp do kredencjałów o odmiennej wartości stwarza i potwierdza nierówności społeczne [Melosik, 2010, s. 64].

W warunkach umasowienia wyższej edukacji dochodzi do inflacji wykształcenia, co skutkuje też konkurencją w dostępie do najlepszych wyższych uczelni i do prestiżowych stanowisk [Freeman, 1976, s. 5]. W warunkach gospodarki opartej na wiedzy zjawisko to jest coraz bardziej widoczne [Drucker, 1999; Giddens, 2009]. W Japonii tylko kilka uniwersytetów daje szansę swoim absolwentom zrobienia kariery. Jak podaje Zbyszko Melosik: w Japonii najbardziej poszukiwanymi pracownikami są absolwenci najlepszych uniwersytetów, zarówno państwowych cesarskich, jak i prywatnych. Ukończenie tych uniwersytetów stanowi dla jednostki trampolinę społeczną dając jej niemal automatyczny wstęp do elity [Melosik, 2010, s. 91].

W Stanach Zjednoczonych zdobycie dyplomu uniwersytetu wchodzącego w skład Ivy League stanowi przepustkę do świata elity, do najlepszych i najbardziej prestiżowych stanowisk [Hejwosz, 2010, s. 112]. Podobne trendy można zaobserwować w innych krajach, na co wskazują wyniki badań [Gmerek, 2011;

Melosik, 2010]. Paradoksalnie szkolnictwo wyższe poprzez umasowienie zaczęło pogłębiać podziały społeczne. Z jednej strony pojawiają się prestiżowe uczelnie dające swoim absolwentom szanse na ulokowanie się w klasie średniej. Z drugiej strony, jak pisze Stanisław Kozyr-Kowalski, przeludnienie uczelni zaczęło wytwarzać wciąż rosnące bezrobocie wśród posiadaczy formalnych certyfikatów. Pojawiła się nowa kategoria dziadów. Składa się ona z wyposażonych w skromne i wąskie kwalifikacje, zwykle przestarzałe, absolwentów przeróżnego rodzaju szkół wyższych. Muszą oni żebrac nieustannie o pracę i są traktowani przez przedsiębiorców jak żebracy [Kozyr-Kowalski, 2005, s. 97]. Jak się wydaje, nadmiar ludzi z dyplomami nikomu nie przynosi zysków. Bo ani sami ich właściciele, ani pracodawcy nie mają z nich większego pożytku. Ale nie należy się temu dziwić, kiedy większość tych certyfikatów została uzyskana w szkołach, które wydają dyplomy w zamian za pobierane opłaty niewiele jednak oferując.

Reasumując, duża podaż na rynku pracy młodzieży z dyplomami szkół wyższych prowadzi do inflacji dyplomów. W szczególności ma to miejsce w naszym kraju, gdzie rynek pracy nie jest w stanie dokonać absorpcji młodzieży z wyższym wykształceniem [Borowicz, 2008; Szafraniec, 2011]. Odpowiedzią na ten fakt jest różnicowanie się szkolnictwa wyższego i podział na placówki prestiżowe oraz całą resztę, gdzie uzyskane wykształcenie niewiele znaczy. Być może właśnie w momencie pojawienia się kryzysu dojdzie do przełomu i, tak jak ma to miejsce w innych krajach, o szansach uzyskania wysokiego statusu zawodowego i społecznego będzie decydować prestiż uzyskanego certyfikatu. W myśl zasady: „Im lepszy dyplom, tym lepsza praca”.

Celem artykułu jest porównanie sytuacji absolwentów szkół wyższych na rynku pracy przy uwzględnieniu prestiżu tychże uczelni i odpowiedź na pytanie, czy rynek pracy weryfikuje jakość wykształcenia? Inaczej mówiąc – czy o pozycji na rynku pracy decyduje ranga ukończonej uczelni?

Wychodząc z przesłanek teoretycznych można przyjąć hipotezę, że o sytuacji absolwentów na rynku pracy decyduje jakość edukacji mierzona miejscem uczelni w rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw”. Absolwenci renomowanych uczelni powinni zajmować wyższe pozycje zawodowe oraz lepiej zarabiać niż absolwenci słabych szkół wyższych. Ta różnica może wynikać z kilku przyczyn.

Absolwenci renomowanych szkół są wyselekcjonowani spośród najlepszych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, mają wysoki poziom kapitału kulturowego i społecznego, co może ułatwić im start po skończeniu studiów. Innymi słowy, najlepsze uczelnie gromadzą u siebie najlepszych absolwentów ze szkół ponadgimnazjalnych i ponadto uczelnie te tworzą sprzyjające warunki, w których uczy najlepsza kadra i tworzy się możliwość zdobywania doświadczeń zawodowych w kraju i za granicą. W tym przypadku renoma uczelni daje gwarancję wysokiej jakości edukacji, co procentuje na rynku pracy. Pracodawcy mając na uwadze zjawisko inflacji dyplomów starają się wybierać tych kandydatów, którzy będą kompetentni. Przy braku istotnych informacji głównym kryterium wartości kandydata do

pracy i jego przydatności do pracy jest renoma uczelni. Pracodawca zakłada, że mając dwóch kandydatów na to samo stanowisko wybierze kandydata A z uczelni A, gdyż ten kandydat będzie lepiej pracował i miał większe umiejętności niż kandydat B z uczelni B, co w konsekwencji prowadzi do zwiększenia wartości kapitału ludzkiego i daje większe szanse w globalnej konkurencji.

ANALIZA WYNIKÓW BADAŃ

Do weryfikacji hipotezy posłużą badania *Bilans Kapitału Ludzkiego* (BKL) zrealizowane przez PARP i UJ. Badania zakrojone na szeroką skalę miały pokazać jaka jest jakość kapitału ludzkiego w kraju i na ile formalne wykształcenie jest wyznacznikiem jakości ludzkiego kapitału. W badaniach realizowanych w 2010 i 2011 r. badano pracodawców, bezrobotnych, studentów, uczniów szkół ponadgimnazjalnych i ludność. Właśnie w badaniach ludności, które zostały przeprowadzone na reprezentatywnych próbach Polaków w 2010 i 2011 r., zostały wybrane osoby, które ukończyły studia wyższe w przedziale wiekowym 22–35 lat. Wybrana próba liczyła 3461 respondentów. Dane zostały pobrane ze strony projektu [*Baza danych...* ([http](#))].

Drugim krokiem we wtórnej analizie danych było przygotowanie nowej zmiennej „typ uczelni”, która uwzględniła miejsce ukończonej uczelni respondenta w rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” [*Ranking...* ([http](#))]. Dzięki temu zabiegowi można było zaobserwować dokładną gradację między absolwentami studiów wyższych wyznaczoną przez ranking¹.

Biorąc pod uwagę przyjęte kryteria uczelnie z pierwszej dziesiątki rankingu skończyło tylko 10% badanych absolwentów. W uczelni kategorii B uczyło się 21% respondentów. W uczelni kategorii C – 30%. W najslabszych uczelniach kategorii D studia ukończyło 39% badanych absolwentów.

Dane zebrane w trakcie analiz wskazują, że w najlepszych uczelniach studiuje tylko 10% absolwentów znajdujących się w bazach BKL. $\frac{3}{4}$ tych absolwentów kończyło słabe szkoły wyższe. Wyniki tych analiz w nieco innym świetle stawiają tezę o rzekomym sukcesie edukacyjnym Polaków. Owszem, współczynnik skolaryzacji brutto uległ zwielokrotnieniu. W pierwszym roku transformacji (1990/91) wynosił 12,9%, obecnie ten wskaźnik wynosi 53,7% [Szafraniec, 2011, s. 96]. Jednakże, jak pokazują te dane, był to zdecydowanie rozwój ekstensywny szkolnictwa wyższego. Większość młodzieży kończyła studia w szkołach wyższych zaliczanych, by użyć terminologii sportowej, do szkół z trzeciej

¹ Uczelnie zostały podzielone na podstawie rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” z 2012 r. Do kategorii A zostały zaliczone szkoły od 1. do 10. miejsca, do kategorii B od 11. do 40. miejsca, do kategorii C od 42. do 89., do kategorii D pozostałe uczelnie, głównie prywatne i PWSZ-ty. Taka kategoryzacja pozwala na dokładne przedstawienie losów absolwentów w zależności od ukończonej rangi i prestiżu uczelni.

i czwartej ligi. Rację mają ci, którzy uważają, że ten sukces jest mocno wyolbrzymiony, gdyż szkolnictwo wyższe zmieniało się, ale pod względem ilościowym, a nie jakościowym. Powstaje pytanie, jak obecnie wygląda sytuacja tych wszystkich, którzy pokończyli różnego typu szkoły i w jaki sposób wartość ich edukacji zweryfikował rynek pracy. Odpowiedzi na to pytanie pozwolą udzielić kolejne analizy prowadzone na materiale pochodzącym z badań BKL.

W pierwszej kolejności prześledzimy, w jaki sposób jakość wykształcenia wpływa na status absolwenta na rynku pracy. Jeśli chcemy zobaczyć, jak wygląda ten status, to możemy przeanalizować odsetek absolwentów pracujących.

Najwięcej respondentów pracujących kończyło uczelnię A – 86%, po uczelni typu B pracowało 84%, po uczelni C – 83%, a po uczelni D – 80%. Im lepsza uczelnia, tym wyższy odsetek osób pracujących. Nie są to może wielkie różnice, ale pewien trend widać. Szczególnie go widać, jeśli uwzględnimy bezrobocie absolwentów.

Wśród badanych absolwentów kończących uczelnię A było 4% bezrobotnych, wśród kończących uczelnię B i C – 8%, uczelnię D – 12%. Dane zebrane w badaniach BKL pokazują, że wraz ze spadkiem pozycji uczelni w rankingach rośnie ryzyko bezrobocia wśród absolwentów. Potwierdza to przyjęte założenia, że jakość edukacji ma wpływ na sytuację absolwentów na rynku pracy. Jedyne w przypadku absolwentów nieaktywnych zawodowo widać było niewielkie znaczenie ukończonej uczelni. Tutaj odsetek nieaktywnych oscylował wokół 10%.

Dobrze wpływ jakości edukacji na sytuację na rynku pracy widać na poziomie regionu. Wśród bezrobotnych na Podkarpaciu nie było ani jednego absolwenta po jednej z dziesięciu najlepszych uczelni w kraju. Byli za to bezrobotni kończący uczelnię typu B (10%), uczelnię C (6%), a najwięcej bezrobotnych było po uczelni D (14%).

Dane wskazują, że specyficzny rynek pracy na Podkarpaciu również weryfikuje jakość edukacji i, jak pokazują analizy, absolwenci najlepszych uczelni nie figurują w kategorii bezrobotnych. Być może nie wracają w te strony lub autentycznie takich pracowników wolą podkarpaccy pracodawcy, lub absolwenci ci sami zakładają firmy.

Jeśli uwzględnimy wpływ jakości edukacji na zatrudnienie to widać, że wśród absolwentów uczelni A pracuje 86%, uczelni B – 85%, uczelni C – 83% i wśród absolwentów najsłabszych uczelni pracuje 79%.

Na lokalnym rynku pracy zachodzą podobne prawidłowości, które można zauważyć na rynku krajowym. Ciekawie wyglądają wyniki analiz sytuacji nieaktywnych zawodowo na Podkarpaciu. Najwięcej nieaktywnych odnotowano wśród absolwentów uczelni A (14%). Po skończeniu uczelni B nieaktywnych było 5%, po uczelni C – 10%, po uczelni D – 7%. Dane nieco zaskakują, gdyż najwięcej nieaktywnych zawodowo znajduje się wśród najlepszych uczelni. Być może ci absolwenci z najlepszych uczelni nie chcieli pracować poniżej kwalifikacji, gdyż się cenią i biorą takie oferty pracy, które odpowiadają ich ambicjom. Dobrze tę specyfikę widać na Podkarpaciu, gdzie rynek dla specjalistów jest nader skromny.

Reasumując, z uzyskanych danych wynika, że zarówno w skali kraju, jak też w skali regionalnej ranga ukończonej uczelni, a zatem jakość edukacji, ma wpływ na otrzymanie pracy. Analogicznie jest z pozostawaniem bezrobotnym. Tak w jednym, jak i drugim przypadku absolwenci renomowanych uczelni częściej pracują i rzadziej pozostają bezrobotnymi.

Pierwsze przybliżenie wyników analiz wskazuje, że jakość edukacji ma znaczenie w określaniu pozycji absolwenta na rynku pracy. W kolejnych partiach materiału będą weryfikowane te ustalenia. Niekoniecznie dobrym wskaźnikiem pozycji na rynku pracy jest to, czy ktoś pracuje, czy nie pracuje. Lepszym miernikiem określającym status będą formy zatrudnienia, zajmowane stanowisko, zadowolenie z pracy czy zarobki.

Praca w pełnym wymiarze jest kolejnym wskaźnikiem pokazującym wpływ jakości edukacji na sytuację absolwentów na rynku pracy. Z prowadzonych analiz wynika, że pracę w pełnym wymiarze miało 81% absolwentów uczelni A, 74% z uczelni B, 76% z uczelni C i 73% z uczelni D. Im większa renoma uczelni, tym większe szanse jej absolwentów na pracę w pełnym wymiarze.

Na Podkarpaciu różnice te są widoczne jeszcze bardziej. Wśród absolwentów pracę w pełnym wymiarze miało 86% absolwentów uczelni A, 75% z uczelni B, 76% z uczelni C i 69% z uczelni D. Dane te wskazują, że rynek pracy na Podkarpaciu jest trudny i wymagający. Na nim o wiele częściej jest weryfikowana jakość wykształcenia niż na rynku krajowym. Skończenie jednej z dziesiątki najlepszych uczelni pozwala na zwiększenie szansy na uzyskanie pracy w pełnym wymiarze.

W obecnym dyskursie, głównie publicystycznym na temat młodzieży na rynku pracy, zasadniczym problemem są tzw. umowy śmieciowe, za które uważa się umowy o dzieło i umowy-zlecenia. Twierdzi się, że takie formy zatrudnienia nie gwarantują młodzieży bezpieczeństwa pracy i nie dają zdolności kredytowych, co w znacznej mierze ogranicza młodzieży wejście w dorosłość.

Jeśli jednak przyglądnijemy się zebranych obserwacjom to wynika z nich, iż sytuacja wygląda zgoła odmiennie niż ta przedstawiana w mediach. Według danych 80% absolwentów miało umowę o pracę.

Prowadzone analizy pokazują, że na uzyskanie umowy o pracę ma wpływ ranga uczelni. Wśród absolwentów najlepszych uczelni na umowach o pracę zatrudnionych było 70%, wśród absolwentów z uczelni B – 71%. Mniej absolwentów uzyskało takie umowy po ukończeniu uczelni C i D (odpowiednio 68% i 67%).

Na Podkarpaciu te dane nieco odbiegają od tych ogólnokrajowych. Zatrudnienie na umowę o pracę miało 63% absolwentów uczelni A, 74% uczelni B, 71% uczelni C i 64% uczelni D. Z danych wynika, że najczęściej na umowę o pracę pracują absolwenci z przeciętnych uczelni. Rzadziej mogą na takie zatrudnienie liczyć absolwenci z najlepszych i najgorszych uczelni. Być może jest tak, że regionalny rynek pracy nie ma bogatej oferty i większość umów na etat pochodzi z sektora publicznego. A tutaj o przyjęciu do pracy mogą decydować znajo-

mości. Częściej też o te etaty będą ubiegać się absolwenci z przeciętnych lokalnych uczelni. W związku z tym mamy tam nadreprezentację absolwentów przeciętnych uczelni pracujących w administracji.

Kolejne analizy pokażą dokładnie sytuację absolwentów na rynku pracy uwzględniając miejsce ich zatrudnienia. W sektorze prywatnym, który jak wiemy jest dominujący, pracowało 62% absolwentów uczelni A, 59% z uczelni B, 52% z uczelni C i 55% z najsłabszych uczelni. Dane wskazują, że sektor prywatny bierze pod uwagę jakość wykształcenia. Może w tym przypadku pracodawcy zwracają uwagę na kwalifikacje, gdyż od nich zależy jakość kapitału ludzkiego i zdolność firmy do konkurencyjności na globalnym rynku. Mając możliwość wyboru absolwenta słabszej i najlepszej uczelni częściej mogą przyjąć do pracy tego pierwszego gdyż to daje szansę na zwiększenie zysków firmy.

Na Podkarpaciu sytuacja wygląda zgoła odmiennie. Im gorsza uczelnia ukończona przez absolwenta, tym częściej pracuje on w prywatnej firmie. Nikt nie pracował w prywatnym zakładzie na Podkarpaciu po skończeniu najlepszych uczelni, 23% pracowało po studiach w uczelni B, 50% po skończeniu uczelni C i 60% po skończeniu uczelni D.

Dane te wskazują na to, że prywatny sektor na Podkarpaciu głównie skupia absolwentów najgorszych uczelni. Jak to można wyjaśnić? Pamiętać należy o tym, że absolwenci najlepszych uczelni rzadko wracają w rodzinne strony. Zostają w metropoliach, w których studiowali [*Trajektorie migracyjne...*, 2010]. Na lokalnym rynku funkcjonują absolwenci lokalnych uczelni, które znajdują się na dalszych pozycjach rankingowych. W związku z tym ci absolwenci częściej są przyjmowani do firm prywatnych. Ponadto należy pamiętać, że spora ich część pracuje poniżej kwalifikacji i taką pracę biorą absolwenci słabszych uczelni. Jest to kolejne potwierdzenie tezy o gorszej sytuacji absolwentów uczelni na regionalnym rynku pracy.

Kolejne analizy pokazują, jak wyglądają ścieżki karier absolwentów w sektorze państwowym i komunalnym. W grupie absolwentów uczelni A pracowało tam 24%, w grupie absolwentów uczelni B – 20%, w grupie absolwentów uczelni C – 24%, w grupie absolwentów uczelni D – 27%. W tym przypadku nie widać większych różnic.

Pojawiają się one, jeśli uwzględnimy dane z Podkarpacia. Tutaj w sektorze państwowym i komunalnym pracowało 40% absolwentów uczelni A, 31% absolwentów uczelni B, 19% absolwentów uczelni C i 21% absolwentów uczelni D.

Z danych wynika, że na Podkarpaciu w firmach państwowych częściej pracują absolwenci najlepszych uczelni niż tych z dalszych miejsc rankingów. Być może deficyt miejsc pracy dla specjalistów w regionie tworzy warunki ku temu, że pracodawcy starają się wybrać najlepszych absolwentów. Może być też alternatywna hipoteza, która mówi, że częściej pracę w sektorze państwowym uzyskują absolwenci lepszych uczelni, gdyż oni to mają wyższe zasoby kapitału społecznego i kulturowego. Do pracy w urzędzie idą ludzie z rekomendacji

i najczęściej są to znajomi znajomych. A oni też studiują poza regionem w uczelniach z pierwszej lub drugiej ligi.

Zatrudnienie w instytucjach publicznych wygląda następująco. Wśród zatrudnionych absolwentów 14% pochodziło z uczelni A, 18% z uczelni B, 21% z uczelni C i 16% z uczelni D. Nie ma tutaj dużych różnic w udziale poszczególnych absolwentów w instytucjach publicznych.

Za to widoczne różnice występują wśród absolwentów zamieszkujących Podkarpacie. W instytucji publicznej pracowało 60% absolwentów uczelni A, 39% z uczelni B, 26% z uczelni D i 18% z uczelni D. W warunkach podkarpackich im wyższa jakość edukacji, tym większe szanse na zatrudnienie w instytucjach publicznych. Sytuacja podobna do tej opisywanej poprzednio i interpretacja również może być podobna. W publicznych instytucjach znajdują częściej zatrudnienie absolwenci lepszych uczelni, gdyż takich mogą wybierać kierownicy tych instytucji lub mają oni też większy kapitał społeczny, co przekłada się na uzyskanie pracy w tego typu placówkach.

Reasumując, o ile sektor prywatny weryfikuje krajowy rynek pracy, w którym częściej zatrudnienie znajdują absolwenci najlepszych uczelni, o tyle w przypadku sektora publicznego i państwowego już tak nie jest. Owszem są drobne różnice, ale nie można stwierdzić, że oznaczają one pewne prawidłowości.

Zgoła inaczej wygląda sytuacja na podkarpackim rynku pracy. Tutaj w prywatnym sektorze zatrudnienie znajdują najczęściej absolwenci gorszych uczelni. Za to absolwenci najlepszych uczelni są częściej ulokowani w sektorze publicznym i państwowym. Te różnice są tutaj wyraźne i wskazują, że na zatrudnienie w państwowych firmach i publicznych instytucjach wpływ może mieć kapitał społeczny, czyli znajomości. W tym przypadku samo wykształcenie nie wystarczy, tylko są potrzebne jeszcze dodatkowe atuty w postaci rekomendacji wpływowej osoby.

Kolejne analizy pokazują, jak jakość wykształcenia wpływa na kształtowanie „ducha kapitalizmu” wśród absolwentów. Według uzyskanych danych 12% absolwentów uczelni A posiadało własną firmę, 8% absolwentów uczelni B, 10% absolwentów uczelni C i 8% absolwentów uczelni D.

W regionie własną firmę posiadało 29% absolwentów uczelni A, 10% absolwentów uczelni B, 9% absolwentów uczelni C i 8% absolwentów uczelni D. Dane wskazują, że nie ma większych różnic między jakością edukacji a duchem przedsiębiorczości. Jednakże dane uzyskane dla Podkarpacia pokazują, iż największy potencjał przedsiębiorczości posiadają absolwenci najlepszych uczelni. Trudno powiedzieć, czy duch przedsiębiorczości kształtowany jest w najlepszych uczelniach, czy być może takie osoby wybierają te uczelnie.

Wpływ jakości wykształcenia na sytuację na rynku pracy dobrze pokazuje pozycja zawodowa absolwentów. Stanowisko kierownicze posiadało 34% absolwentów uczelni A, 31% uczelni B, 24% uczelni C i 23% z uczelni D. Stano-

wisko kierownicze było znacznie częściej osiągnięte przez absolwentów najlepszych polskich uczelni. Na Podkarpaciu te różnice były jeszcze bardziej widoczne i kierownikami było 40% absolwentów uczelni A, 14% uczelni B, 20% uczelni C i 13% uczelni D.

Jeśli uwzględnimy status zawodowy to okaże się, że prestiż uczelni ma wpływ na uzyskany status. Na potrzeby analiz został zredukowany status zawodowy do trzech kategorii². Wysoki status zawodowy zdobyło 58% absolwentów uczelni A, 49% uczelni B, 47% uczelni C, i 35% uczelni D.

Średni status zawodowy osiągnęło 37% absolwentów z uczelni A, 43% z uczelni B, 41% z uczelni C i 53% z uczelni D. Niski status uzyskało 5% absolwentów z uczelni A, 8% z uczelni B, 11% z uczelni C i D.

Analogicznie wyglądała sytuacja na Podkarpaciu. Wysoki status uzyskało 67% absolwentów z uczelni A i B, 59% z uczelni C i 24% z uczelni D. Średni status uzyskało 17% absolwentów z uczelni A, 28% z uczelni B, 33% z uczelni C i 58% z uczelni D. Niski status osiągnęło 16% absolwentów z uczelni A, 6% z uczelni B, 9% z uczelni C, 19% z uczelni D.

Uzyskane wyniki pokazują, że o pozycji zawodowej w dużej mierze decyduje jakość edukacji. Do pełnienia wysokich pozycji zawodowych przygotowują przede wszystkim studia w prestiżowych uczelniach. Ukończenie słabszych uczelni w znaczny sposób ogranicza szanse na uzyskanie statusu kierownika bądź profesjonalisty. Ukończenie gorszych uczelni może skutkować pracą poniżej kwalifikacji.

Prestiż uczelni ma też wpływ na zadowolenie z pracy. W indeksie zadowolenia, w którego skład wchodziło zadowolenie z zarobków, możliwości awansu, warunków wykonywania pracy, pewność zatrudnienia, możliwość rozwoju osobistego i szkoleń, z samej pracy absolwenci prestiżowych uczelni byli najbardziej zadowoleni. Te różnice były istotne statystycznie³. Średnie zadowolenie dla absolwentów z uczelni A wynosiło 23,7, z uczelni B – 22,7, z uczelni C – 22,6 i uczelni D – 22. Analogicznie sytuacja wyglądała wśród absolwentów na Podkarpaciu. Średnie zadowolenie dla absolwentów z uczelni A i B wynosiło 25, z uczelni C – 23, uczelni D – 20. W przypadku Podkarpacia te różnice są jeszcze większe i pokazują, że na zadowolenie z pracy ma wpływ ranga ukończonej uczelni.

² Do kategorii wysokiego statusu zaliczono absolwentów zajmujących stanowiska kierowników i profesjonalistów. Do średniego statusu zaliczono techników/średni personel, pracowników biurowych, pracowników usług i sprzedawców. Do niskiego statusu zakwalifikowano rolników, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, operatorów i monterów.

³ Indeks zadowolenia z pracy powstał przez zsumowanie wszystkich odpowiedzi na skali zadowolenia (w skład tej skali wchodziło sześć czynników zadowolenia, które są opisane w artykule). Minimalna wartość indeksu wynosiła 6, a maksymalna wartość 30.

Na koniec porównano zarobki, jakie uzyskują absolwenci różnych uczelni. Liderami pod tym względem są absolwenci prestiżowych uczelni, którzy zarabiali średnio 2900 zł netto. Absolwenci uczelni B i C zarabiali około 2200 zł. Najniższe zarobki uzyskali absolwenci najslabszych uczelni około 2000 zł. Dane te pokazują, że duże znaczenie w uzyskiwanych dochodach ma jakość uzyskanego wykształcenia.

ZAKOŃCZENIE

W warunkach przededukowania społeczeństwa dochodzi do obniżenia wartości wyższego wykształcenia. Głównym wskaźnikiem tego zjawiska jest wysokie bezrobocie wśród absolwentów studiów wyższych i praca poniżej kwalifikacji. W sytuacji inflacji dyplomów rynek pracy zaczyna weryfikować ich jakość. Pracodawcy coraz częściej zwracają uwagę na jakość wykształcenia, gdyż to mniejsza ryzyko nietrafionej inwestycji w ludzkie zasoby. Na pracę zgodną z kwalifikacjami mogą liczyć absolwenci najlepszych uczelni, reszta musi się liczyć z tym, że ich stanowiska nie będą odpowiadać posiadanym dyplomom. Zjawisko to występuje w tych społeczeństwach, gdzie jest nadprodukcja osób z wyższym wykształceniem. Dobrze to widać w Stanach Zjednoczonych, gdzie ponad 100 tys. woźnych ma dyplom ukończenia wyższej uczelni, około 16 tys. absolwentów pracuje jako parkingowi – pisze „Bloomberg Businessweek” [*Woźny z dyplomem* ([http](http://))]. Na fakt przededukowania amerykańskiego społeczeństwa zwracał już uwagę Freeman, który uważał, że do przededukowania dochodzi wtedy, kiedy inwestycja w edukację przynosi niewielki zysk [Freeman, 1976, s. 5]. W warunkach przededukowania dochodzi do następujących działań: młodzież zmienia swoje wybory z humanistycznych na techniczne, częściej młodzież kończy studia licencjackie niż magisterskie, zaczyna się też konkurencja w dostępie do najlepszych wyższych uczelni i do prestiżowych stanowisk [Freeman, 1976, s. 33]. W Polsce te zjawiska dopiero się zaczynają i stoimy u początku drogi prowadzącej do pogłębiania się nierówności edukacyjnych. Jak pokazują prowadzone analizy, tylko 10% respondentów studiowało na najlepszych uczelniach. W nich to gromadzą się jednostki z wyższych warstw społecznych i, jak pokazują wyniki analiz, częściej uzyskują wyższe pozycje zawodowe. W słabszych uczelniach studiowała większość badanych, była to młodzież z niższym statusem. Uzyskany tam dyplom daje dużo niższe szanse na zajęcie wysokiej pozycji. Ponadto, jak pisze Ulrich Beck, samo ukończenie studiów już nie wystarcza; uzupełniać je muszą „odpowiednia powierzchowność i zachowanie”, „stosunki”, „zdolności językowe”, „lojalność”, czyli pozafunkcjonalne kryteria polegające na przynależności do kręgów społecznych, które miały być przezwy-
ciężone właśnie przez ekspansję edukacji [Beck, 2002, s. 132].

LITERATURA

- Baza danych badań ludności 2010–2011, <http://bkl.parp.gov.pl/bazy-danych/> (stan na dzień 10.09.2012).
- Beck U., 2002, *Spoleczeństwo ryzyka*, Scholar, Warszawa.
- Bilans Kapitału Ludzkiego w Polsce*, 2012, PARP-UJ, Warszawa.
- Borowicz R., 2008, *Kwestie społeczne: Trudne do rozwiązania czy nierozwiązywalne?*, Adam Marszałek, Toruń.
- Demograficzne Tsunami*, 2011, Instytut Sokratesa, Warszawa.
- Drucker P.F., 1999, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, PWN, Warszawa.
- Freeman R.B., 1976, *The Overeducated American*, New York.
- Giddens A., 2009, *Europa w epoce globalnej*, PWN, Warszawa.
- Gmerek T., 2011, *Edukacja i nierówności społeczne*, Impuls, Kraków.
- Górniak J. (red.), 2012, *Kompetencje jako klucz do rozwoju Polski*, PARP-UJ, Warszawa.
- Hejwosz D., 2010, *Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych*, Impuls, Kraków.
- Kozyr-Kowalski S., 2005, *Uniwersytet a rynek*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Kwieciński Z., 2012, *Pedagogie postu*, Impuls, Kraków.
- Melosik Z., 2010, *Dyplom akademicki i sukces życiowy* [w:] *Młodzież i sukces życiowy*, red. D. Hildebrandt-Wypych, K. Kabacińska, Impuls, Kraków.
- Pańków M., 2012, *Młodzi na rynku pracy*, ISP, Warszawa.
- Ranking uczelni akademickich*, http://www.perspektywy.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=5074&Itemid=909 (stan na dzień 10.09.2012).
- Szafraniec K., 2011, *Młodzi 2011*, Warszawa.
- Thurow L.C., 1972, *Education and economic equality*, „The Public Interest” nr 28.
- Trajektorie migracyjne województwa podkarpackiego*, 2010, CDS, Kraków.
- Woźny z dyplomem*, http://gazetapraca.pl/gazetapraca/1,90443,12443887,Wozny_z_dyplomem__Coraz_wiecej_pracownikow_ma_za_wysokie.html (stan na dzień 10.09.2012).

Streszczenie

Artykuł prezentuje wyniki badań „Bilans Kapitału Ludzkiego”, które pokazują wpływ jakości wykształcenia na sytuację absolwentów na rynku pracy. Prowadzone analizy wskazują, że jakość wykształcenia mierzona prestiżem uczelni ma znaczenie w określaniu pozycji absolwentów na rynku pracy. Absolwenci prestiżowych uczelni częściej podejmują pracę, rzadziej są bezrobotnymi, częściej pracują na umowę o pracę, częściej posiadają firmy i zajmują wysokie pozycje zawodowe. Absolwenci tych uczelni odczuwają też wyższy poziom zadowolenia z pracy oraz mają znacznie wyższe zarobki. Przeprowadzone analizy pokazały, że im wyższa ranga ukończonej uczelni, tym lepsza sytuacja absolwentów na rynku pracy.

Situation of high school graduates on job market and the quality of education*Summary*

The article presents results of researches of Human Capital Balance. They determine the influence of education level on graduates' position on job market. The analysis which are carried out indicate that quality of education that is measured by the prestige of universities has got the significance of determining the level of graduates on job market. Graduates of prestigious universities take more often jobs, they are less often jobless, they more often work on contract of service, they more often have firms, and they take high professional positions. Graduates of these universities have got higher level of satisfaction of their job and they earn more, too. The analysis which had been carried out showed that the more the rank of university that the better situation of graduates on job market.